

Mężczyzna uwięziony w bezkasowym sklepie

22 stycznia 2020

Do niecodziennego zdarzenia doszło w jednym z bezkasowych sklepów w Polsce, gdzie z uwagi na rozładowany telefon utknął jeden z klientów. Na pomoc mężczyźnie rzucili się przypadkowi przechodnie.



Do tego zdumiewającego zdarzenia doszło w sklepie Take&GO znajdującym się przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu. Do sklepu, w którym nie ma kasjerów i do którego dostęp mają jedynie posiadacze specjalnej aplikacji, wszedł mężczyzna, żeby zrobić szybkie zakupy spożywcze. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy w trakcie bytności w sklepie rozładował mu się telefon, blokując mu tym samym wyjście ze sklepu.

Jak donosi lokalny serwis wtk.pl, uwięzionego w sklepie i nieco zdezorientowanego mężczyznę zauważyły dwie kobiety. Jedna zaczęła dzwonić na infolinię, żeby dowiedzieć się, jak z rozładowanym telefonem i bez aplikacji można otworzyć od wewnątrz drzwi sklepu, a druga zaczęła ściągać aplikację, by otworzyć drzwi od zewnątrz. Ta druga opcja okazała się szybsza i skuteczniejsza – kobieta weszła do sklepu za pomocą aplikacji, otwierając tym samym drzwi bezradnemu mężczyźnie.

Do informacji o utknięciu klienta w bezkasowym sklepie Take&GO odniósł się na łamach wtk.pl. Przemysław Kozera. „Potwierdzamy, że jeden z naszych klientów przez krótki czas nie potrafił opuścić sklepu z powodu rozładowanego telefonu. Był to pierwszy taki przypadek” – powiedział Kozera, dodając jednocześnie, że w zakładkach FAQ dostępnych na ekranach kas można znaleźć informacje dotyczące awaryjnego opuszczenia sklepu. „Znajdują się tam wszystkie niezbędne informacje,

również te, jak postępować w sytuacjach problemowych. Do ewakuacji w sytuacjach kryzysowych służy duży zielony przycisk umieszczony na ścianie przy wyjściu” – wyjaśnił.

Źródło: PolishExpress.co.uk